

DAŁOŚĆ LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 14.000 Mk.
z dostawą do domu 15.000 Mk., na
prowinieji 15.000 Mk., za granicą
20.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

600 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykietuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zamknięcie wszystkich giełd pieniężnych w Polsce.

Zamknięcie wszystkich giełd walutowych.

Banki tracą prawa dewizowe

WARSZAWA. 19. czerwca. (A. W.) Ministerstwo skarbu zarządziło dziś zawieszenie giełd walutowych aż do odwołania oraz przedsięwzięło szereg energicznych środków, mających na celu ukroczenia spekulacji giełdowych.

WARSZAWA. 19. czerwca. (A. W.) Z dniem dzisiejszym zawieszono obroty na giełdach polskich aż do odwołania na podstawie § 22 ustawy giełdowej. Wszystkie banki tracą prawa dewizowe i zobowiązane są do piątku swoje remanenty przedstawić PKKP.

DLACZEGO ZAMKNIĘTO GIEŁDY?

WARSZAWA. 19. czerwca. (A. W.) Wiadomość o zamknięciu giełd pieniężnych wywołała w „Rzeczypospolitej” następujący komentarz: Giełda została zamknięta w związku z przebiegiem obrotów giełdowych. W ciągu

ostatnich dni zaden z poważniejszych banków nie zgłaszał się na giełdę po za zupełnie wyjątkowymi wypadkami. Zgłaszały się jedynie banki podrzędne, które zgłoszeniami swymi podwyższały kursy walut i których zgłoszenia w znacznej części świadomie na to były obliczone. Stałym objawem było występowanie z żądaniem walut od giełdy, a nie ofiarowaniem walut w jakimkolwiek stopniu. Zamknięcie dotyczyło tylko obrotów walutowych, gdyż obroty akcjami i papierami dokonywane są nadal.

Zarządzenia min. skarbu przyjęły wielkie banki ze spokojem a nawet z ulgą. Rząd poczynił również starania, ażeby przedłożenie o rozporządzeniu zarządzeń dewizowych na G. Śląsk, przyjęte już przez sejm śląski, uzyskało moc ustawy w ciągu kilku dni.

Jak sfery „miarodajne” tłumaczą spadek marki.

WARSZAWA. 19. czerwca. (A. W.) W związku z poważnym spadkiem waluty polskiej w ostatnich czasach ze sfer miarodajnych otrzymujemy następujące wyjaśnienia: Marka polska w ciągu ostatnich dni, spadła w tym samym stopniu co niemiecka. Stosunek ich wzajemny w sobotę i poniedziałek nie uległ żadnej zmianie. Spadek wczorajszy spowodowany był kryzysem finansowym Niemiec. Oddziaływanie tego kryzysu jest jeszcze nie do zwalczania dla stałego ekonomicznie organizmu polskiego, choć analiza ostatniego spadku marki polskiej wykazała, że zależność marki polskiej od niemieckiej chwilowo się zmniejszyła. Oddziaływanie kryzysu niemieckiego na stosunki gospodarcze w Polsce jest naturalne, wobec nieuporządkowanego budżetu, nacechowanego deficytem.

Wpływ kataklizmu gospodarczego Niemiec na sytuację finansową i gospodarczą Polski jak silny, głównie skutkiem znacznie rozwiniętych stosunków handlowych z Niemcami, co wyraża się 70 proc. wartości ogólnej eksportu Polski do Niemiec, oraz cyfrą 30 — 40 proc. wartości importu z Niemiec do Polski.

Ostatnio przeobraziły się Niemcy w organizm o niższej od Polski walucie, a więc organizm o niższych cenach wewnętrznych, co wpłynęło na zatamowanie wywozu do Niemiec, oraz zmniejszenie wywozu w innych kierunkach, a to głównie skutkiem zwiększenia konkurencji niemieckiej.

WET ZA WET.

GDANSK, 19. czerwca. (AW). Jako represalja za odmówienie pozwolenia objęcia posiadłości 16-tu obywatelom polskim w w. mieście, rząd polski nakazał wydalenie 16-tu obywateli gdańskich z terytorjum Rzpltej. W sprawie tej senat w. miasta wystosował notę do gener. komisarza, protestując przeciw wydaleniu obywateli gdańskich.

DLUG RZESZY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 19. czerwca. (Pat). Börsen-Kurier donosi, że dług Rzeszy wynosi obecnie 1.184 biliony marek.

ROZSZERZENIE TRAKTATU W RAPALLO.

BERLIN, 19. czerwca. (Pat.) Do parlamentu Rzeszy wpłynął projekt ustawy o ratyfikacji układu niemieckiego z republikami sowieckimi, Ukrainą, Białorusią, Gruzją, Assebejdzanem, Armenią i Republiką Dalekiego Wschodu. Układ dotyczy rozszerzenia traktatu w Rapallo na wszystkie wymienione republiki. Natychmiastowe podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych przewidziane już w traktacie w Rapallo, uregulowane zostały w drodze osobnej wymagalnej not.

„Numerus clausus” uchwalony

NA KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA. 19. czerwca. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej objęto dopiętą cel. Udało się jej przeprowadzić uchwalenie „numerus clausus”. Należy zważyć, że do ostatniej chwili trwały targi, tak że jedna forma rezolucji goniła drugą. Przedostatnia była formuła ks. Lutostawskiego, wzywająca wydziały uniwersyteckie, aby baczyły, by mniejszości narodowe nie przekraczały procentu państwowego. Formuła ta została cofnięta a referent prof. Konopczyński zaproponował ostateczną formułę, która brzmi:

W polskich szkołach akademickich na wydziałach świeckich przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy na poszczególne wydziały należy uwzględniać kandydatów należących do mniejszości narodowych wyznaniowych i językowych, nie posiadających odrębnych szkół akademickich w granicach i stosunku liczebnym do ogółu ludności państwa.

W dyskusji tow. p. Czapiński, wskazał, że ta formuła odznacza się dwiema cechami: 1) jawną niejasnością, gdyż nie powiada wyraźnie, że nie wolno przekraczać procentu państwowego, jak żądała tego rezolucja ks. Lutostawskiego, a powiedziano w niej pozytywnie że w granicach tego procentu należy kandydatów uwzględniać; 2) poza tem, uniemożliwia ona promieniowanie kultury polskiej na mniejszości narodowe. Jeżeli n. p. Rusin lub Żyd stanie na gruncie języka polskiego, to jednak względy wyznaniowe mogą mu dostęp do uniwersytetu uniemożliwić.

Do przemówienia referenta, minister oświaty dr. Głabinski oświadczył, że do stanowiska referenta się przychylił, i że uważa tę ustawę raczej za ochronę mniejszości narodowych.

B. Thon (sjonista), w półtoragodzinnym wywo-

dzie wskazywał na antykonstytucyjność ustawy i postawił wniosek, by nad wnioskiem referenta przejść do porządku dziennego.

Przeciw przyjęciu przemawiali pp. Wygodzki (syon.), Chruski (ukr.) Koziński (ukr.) i Utta (niemiec), który podniósł, że przyjęcie ustawy odbije się na usposobieniu ewangelików polskich na G. Śląsku.

Tow. p. Czapiński wykazywał niekonstytucyjność ustawy oraz podniósł, że nie osiągnie ona celu, gdyż liczba młodzieży polskiej na uniwersytetach się nie powiększy, jeżeli nie będzie opracowany szereg środków zmierzających do poparcia młodzieży z warstw pracujących. Mowca stawia wniosek stwierdzający, że istniejące ustawy akademickie, dają uniwersytetom możność przeprowadzenia zarządzeń, które są konieczne ze względu na przepelnienie zakładów naukowych, wobec czego komisja przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem referenta.

P. ks. Lutostawski oświadczył, że jeśli było coś dobrego w Rosji carskiej, to właśnie walka z Żydami. Żydzi są wrogami Polski. (Gwałtowne sprzeciwy posłów żydowskich).

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Thona. Tow. p. Czapiński oświadczył, że się z tym wnioskiem solidaryzuje, będzie jednak głosował za wnioskiem swoim dla podkreślenia autonomicznej zasady. Wniosek p. Thona upadł, p. Czapińskiego upadł 16 głosami przeciw 10. Za wnioskiem głosowało: Wyzwolenie, PPS. i mniejszości narodowe. Wniosek referenta przyjęto 16 głosami przeciw 13. Referentem na plenum wybrany p. Konopczyński. Pp. Czapiński, i Thon zgłosili swe wnioski jako vota mniejszości. N. P. R. i Płast głosowały z Chjona.

„KASSAN” wspaniały dramat amerykański w 6 akt. **Dziś** Kino CHIMERA

Program przedwakacyjnych prac Sejmu.

WARSZAWA, 19. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów, zwołanym w celu omówienia najbliższych prac Sejmu i ferij letnich, ustalono, że ferie rozpoczną się między 1-ym a 5-ym lipca. Z końcem lipca zbierze się Sejm celem załatwienia spraw skarbowych. W ciągu lipca będą obradowały komisje, które będą miały za zadanie przygotować materiał na se-

sję lipcowa, po ukończeniu której nastąpią ferie, które potrwać do końca września. Następnie omawiano, sprawę dyskusji nad expose ministra Grabskiego. Za natychmiastowym odbyciem dyskusji przemawiali pp. Moraczewski i Rudziński (Wyzwolenie), podnosząc, że kraj czeka na wyjaśnienie spraw związanych ze skarbem. W końcu postanowiono odbyć dyskusję we czwartek.

Katastrofalny wybuch Etny.

WIEDEN, 19. czerwca. (Pat.) „N. Fr. Presse” donosi z Rzymu: Minister robót publicznych zawiadomił senat, że strumienie lawy krateru Etny posuwają się naprzód. Około 30.000 uchodźców znajduje się w drodze w kierunku Catanji.

CATTANIA, 19. czerwca. (Pat.) Lawa wybuchająca z głównego krateru, rozlega się po okolicznych wzgórzach. Kawalki stwardniałej la-

wy spadają na Guardini. Strumień lawy głębokości 10 cm., posuwa się z chyżością 20 m. na godzinę. Na linii Ligna-Glossa i Castaghane utworzyły się od wstrząśnień szczeliny. Wozy, sprowadzone z różnych stron, odwożą uchodźców.

CATTANIA, 19. czerwca. (Pat.) Masy lawy otoczyły miejscowość Lingua-Glossa.

Rozruchy 11 grudnia z. r. przed Sejmem.

Rezolucja komisji przyjęta. — Danina lasowa. — Sprawa polityki drożyznianej rządu.

WARSZAWA, 19. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem kilku klubów

W SPRAWIE ZABURZEŃ DNIA 11. GRUDNIA ZESZŁEGO ROKU.

Sprawozdawca p. Thugutt oświadczył, że nie można uważać tych wypadków za jakiś przypadek lub też żywiołowy odruch ludności; wydarzenia te były organizowane. Na parę rzeczy pragnę zwrócić uwagę: W tłumie na pl. Trzech Krzyży były nietylko osoby myślące — jak to się mówi „narodowo”, ale także takie, które notowane były w policji za działalność komunistyczną. Następnie brało udział w manifestacji kilku posłów. Jeżeli chodzi o istotnie winnych, to przedewszystkiem winną była pewna teoria, stawiająca jakieś naturalne święte prawo obywatela Polaka ponad konstytucję.

Drugim przestępcą w tej sprawie jest część prasy polskiej. Wniosła ona w tych czasach takie roznamietnienie, które musiało doprowadzić do eksplozji.

Była jeszcze jedna kategoria przestępców, mianowicie bezczynni przedstawiciele władz. Policja jak gdyby nie dostrzegła tego co się dzieje, nie broniła ani bitych posłów ani prezydenta.

Winą ministra było niezorientowanie się w sytuacji i chęć dogodzenia wszystkim. Mowca umieniem komisji domaga się odrzucenia wniosków P. S. L. Piast, N. P. R., Klubów prawicowych oraz wniosku klubu żydowskiego, żądającego śledztwa i zbadania działalności „Rozwoju” dla stwierdzenia, że nawoływał do pogromów. O ile chodzi o gwałt nad żydami, jak utrzymują posłowie i senatorowie żydowscy, to mogą Państwo być pewni, że zawsze znajdziemy dość odwagi, aby stanąć w ich obronie. Lecz miałem już sposobność ostrzegać Panów przed tą namietnością, z jaką głosicie o szeregach pogromów i stratach ofiar, lecz to jest co innego, niż motyw podany przez Panów. Pogromy, są to ekscesy potępione przez poprzedni rząd, a żaden z rządów polskich ekscesów takich nie popierał, sporadyczne wykroczenia ścigał i karał. Pewnym jest, że fale nienawiści, kłamstw i oszczerstw pochodziły zawsze z Kopenhagi i podkopywały podstawy porządku tworzącej się Polski.

Komisja wnosi rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia sprawozdania z poczynionych zarządzeń celem usunięcia niedomagania w administracji publicznej i w służbie bezpieczeństwa publicznego, która wykazała niedomagania w czasie zajść 11. grudnia. Druga rezolucja wzywa

rząd do ujawnienia ostatecznych wyników śledztwa przeciw osobom winnym przekroczeń urzędowych w związku z powyższymi zajściami.

P. Prager pyta się, jak zabezpieczyć Państwo od powtórzenia się podobnych wypadków i zaznacza, że wniosek jego, który w swoim czasie złożył, przestał być aktualnym wobec zapatrywań obecnego rządu. Klasa robotnicza zajmie swoje stanowisko, ale nie przez organizowanie bojówek, jak Panowie mówicie, lecz w swolch licznych organizacjach zawodowych i politycznych. Na grobie Niewiadomskiego powstał ruch faszystów, którzy w dość teatralnych okolicznościach składają przysięgę, że będą służyli dobru narodowemu i zwalczali wszystko, co jest z tem dobrem sprzeczne. Mówiło się, że na faszyzm biały znajdzie się faszyzm czerwony. Stwierdzam, że

FASZYZMU CZERWONEGO NIE BĘDZIE. Klasa robotnicza nie na to zdobyła parlament aby uciekać się do konspiracji. Robotnicy są dostatecznie zorganizowani, ażeby w sposób legalny zabezpieczyć się przeciw zamachom grudniowym.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Sziper, Anusz, Bobek, St. Kozicki.

P. minister spraw wewn. Kiernik, oświadcza, że rząd zgadza się z wnioskami komisji administracyjnej. Nie jest prawdą, jakoby rząd obecnym przywrócił do urzędowania któregośkolwiek z funkcjonariuszy, którzy zawinili w związku z zajściami z dnia 11. grudnia. Rząd zaznaczył, że nie będzie tolerował żadnych tajnych organizacji i na tem stanowisku bezwzględnie stoi.

Po przemówieniu p. Thugutta w głosowaniu przyjęto rezolucję w brzmieniu komisji.

Odrzucono rezolucję nawołującą do tepienia agitacji antyżydowskiej.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Pawłowski, przyjęto ustawę o scalaniu gruntów wraz z rezolucją komisji, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o obrocie ziemią i niepodzielności gruntów poniżej pewnego minimum.

Po referacie p. Byrki, przyjęto w drugim czytaniu ustawę o zmianie granic gmin miejskich.

Nastąpiło sprawozdanie komisji.

O DANINIE LASOWEJ.

Referował p. Bryl. Danina lasowa ma być ściągana od tych właścicieli lasów, którzy nie uiszcili się z kontyngentu nałożonego ustawą z 21. lutego 1919 r. Danina ta ma iść na cele odbudowy kraju. Jestto pewnego rodzaju podatek majątkowy i dlatego danina ma być zaliczona na poczet przyszłego podatku majątkowego.

P. GARDECKI dowodził, że ryzykowną jest załatwienie przez podatki takiej choroby społecznej, jaką jest zniszczenie wojenne. Mowca zarzucił prawicy, że chce daninę lasową zaliczyć na podatek majątkowy i podatki bezpośrednie przerzucić na barki robotnicze.

Po przemówieniach wicem. Markowskiego i kilku jeszcze posłów dalszą rozprawę odroczone a przystąpiono do wniosku nagłego p. Zaremby

W SPRAWIE POLITYKI DROŻYZNIANEJ RZĄDU.

U P. Zaremby dowodził, że polityka rządu względem drożyzny była zawsze słaba. Artykuły spożywcze drożeją w sposób zastraszający i rząd musi odpowiedzieć na pytanie, co uczynił w walce z drożyzną i co uczynić zamierza.

Nagłość wniosku przyjęto.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Królikowskiego w sprawie bicia i znęcania się nad więźniami politycznymi. P. Łańcucki przedstawił sprawę i postawił wniosek o wybranie komisji śledczej z włączeniem do niej jednego członka frakcji sejmowej Związku proletariatu miast i wsi. W głosowaniu nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne we czwartek, o godz. 16. Na porządku dziennym znajduje się między innymi dyskusja nad expose ministra skarbu.

Z komisji sejmowych.

OCHRONA PRACY.

WARSZAWA, 19. czerwca. (Pat.) Na posiedzeniu komisji ochrony pracy p. Reger referował sprawę rozciągnięcia ustawy austriackiej o ubezpieczeniu robotników na b. Kongresówkę.

P. Styczyński zgłosił wniosek, aby ze względu na ważność tej sprawy wysłuchać zdania przedstawicieli Związków zawodowych robotników i Związków przemysłowych. Przedstawiciele tych Związków będą zaproszeni na następane posiedzenie komisji.

USTAWA PRZECIW LOKATOROM.

Komisja prawnicza rozpatrywała w drugim czytaniu projekt ustawy o ochronie lokatorów. W art. 2. przyjęto punkt, wedle którego ustawie nie podlegają mieszkania stanowiące wyposażenie służbowe, lokale zabawowe, banki i lokale towarzystw akcyjnych oraz kinoteatrów.

Komisja postanowiła zwrócić się do marszałka sejmu, aby sprawę amnestji wniósł na plenum sejmu w przyszłym tygodniu.

SOCJALIŚCI W SPRAWIE URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 19. czerwca. (Pat.) Po dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej przewodniczący Smulikowski, odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie urzędników i ustawy emerytalnej. Pan marszałek wyraził gotowość pośredniczenia między podkomisją a rządem, celem uzgodnienia stanowiska rządu, i komisji sejmowej, aby projekt ustawy mógł być załatwiony podczas krótkiej sesji sejmowej, która ma się odbyć w końcu lipca.

SZKOŁY NIEMIECKIE W MOSKWIE.

MOSKWA, (AW). Zgodnie z uchwałami XII zjazdu rosyjskiej partii komunistycznej w sprawie szkół dla mniejszości narodowych, władze sowieckie zatwierdziły istniejące obecnie szkoły niemieckie, których językiem wykładowym jest język niemiecki. Z początkiem roku szkolnego mają być otwarte trzy dalsze niemieckie szkoły ludowe w Moskwie, Petersburgu i Jekaterynogradzie. Część kosztów utrzymania tych szkół przyjmuje rząd sowiecki.

JAKĄ WIĘKSZOŚCIĄ ROZPORZĄDZA POINCARE.

PARYŻ, 18. czerwca. (Pat.) Wedle zestawień cyfrowego wyniku głosowania w Izbie podanych przez dzienniki urzędowe, rząd może liczyć na lojalną i stałą większość 325 głosów wobec 162 przeciwników, do czego dochodzi jeszcze 20 osobistych przeciwników.

MARYSIENKA i KOPERNIK wyświetlają obecnie wielki senz. dramat w 6 akt. p. t.

NADWORNĄ ATLETA MIKADA

Główną rolę kreuje MACCO najsilniejszy człowiek świata

Drożyzna huła.

Miarę klęski drożyzny dają cyfry:

W dniu obalenia gabinetu poprzedniego dolar wynosił 52.500 marek, wczoraj doszedł już do 140.000 mk.! Czyli w ciągu trzech tygodni rządów obecnych marka spadła dużo więcej, niż o połowę.

Za żadnego z rządów poprzednich, którym Chjena z cedułą giełdową w ręku tak zjadła odmawiała „zaufania“, nie spadała marka w takich dzikich, obłąkańczych, panicznych skokach, jak obecnie, gdy do władzy doszedł obóz, cieszący się podobno „zaufaniem“ i kraju i zagranicy...

Na tej jednej katastrofie walutowej jednak nie koniec! Bo w ślad za pierwszą spada na kraj katastrofa drożyzny!

Gdy za rządu poprzedniego ceny utrzymywały się na jakim takim poziomie, obecnie zaczynają pędzić w górę.

Niech mówią cyfry:

Jaja podróżowały o 50 proc., dochodzą do 550 mk., gdy przed paru tygodniami kosztowały do 350 mk. Chleb podróżował o 100 proc.

Artykuły kolonjalne podskoczyły już o przeszło 20 proc., niektóre zaś (kawa) przeszło o 30 proc. Towary włókiennicze, dostosowujące się szybko do kursu dolara, drożeją niezmiernie. Podobnie obuwie.

Mąka i kasze podróżowały już o przeszło 40 proc.

Zboże drożeje coraz szybciej, o czym najlepiej świadczą codzienne notowania giełdowe.

Jak miejska komisja statystyczna oblicza, same tylko artykuły spożywcze w pierwszej połowie czerwca, t. zn. w ciągu dwu tygodni rządów chjensko - piastowych — podróżowały średnio o 28 procent! O ten sam procent podniósł się w tym czasie koszt utrzymania rodziny.

W ciągu dwu tygodni nowej gospodarki koszta te podniosły się daleko znacznie, aniżeli w ciągu dwóch poprzednich miesięcy — kwiecień, maj — razem wziętych!

Co będzie z końcem bież. miesiąca, gdy do

tego doliczy się jeszcze drożyznę innych artykułów: ubrania, obuwia i t. d.? Ale i na tem jeszcze nie koniec... Cukier, którego cenę sami cukrownicy — licząc widocznie na „swój“ rząd — dopiero co samowolnie podwyższyli, zdrożeje jeszcze bardziej, gdyż od piątku akcyza na cukier podniesiona została o 1300 mk. na 1 kilogramie!

Tytoń i papierosy, prywatne i monopolowe mają znowu podróżęć o przeszło 60 proc.!

Oto wymowny rejestr faktów, towarzyszących powstaniu rządu, tej „reakcyjnej większości“, która w gospodarce kraju miała wnieść „trwałość“, „uspokojenie“, która stosunki krajowe tak solennie przyrzekała „uzdrowić“...

Lecimy w dół z jakąś zawrotną szybkością i nikt już dziś nie wie, gdzie i na czym zatrzyma się ta klęska i czym się ona skończy.

Chjena realizuje obecnie wszystkie swoje obietnice z okresu wyborczego, że dopiero ona wywalczy i sprowadzi... „taniść“, powszechną.

„Wszystko potanieje, głosujcie tylko na 8-kę“... — wołała Chjena.

Cóż rząd na to? Gabinet Sikorskiego robił przynajmniej próby walki z drożyzną, którą też istotnie bodaj na rynku produktów czysto - krajowych trochę powstrzymano.

Rząd obecny wobec tego groźnego zjawiska milczy. Minister skarbu w piątkowym swem exposé drożyznę pominał zupełnie i ani słowa nie powiedział o tem, choć ta drożyzna musi pociągnąć za sobą dalszą zwykłą płac urzędniczych, na co potrzebna będzie nowa emisja, która jeszcze bardziej markę obniży!

Dlaczego rząd milczy?! Czy dlatego, by nie drażnić paskarzy i spekulantów, składających się na obecną większość?

Co słyhać z Nadzw. Komisarjatem do walki z drożyzną?!

Rząd milczy, bo i cóż ma powiedzieć w sprawie drożyzny rząd stronnictw, celowo i planowo popierających drożyznę?!

—***—

Polityka wywozu święci tryumfy.

WSZYSTKO POJDZIE NA WYWÓZ

Politykę wywozową, od której rząd z pewnością oczekuje sanacji katastrofalnej sytuacji finansowej ilustruje bardzo dobrze następujący telegram, inspirowany — jak się zdaje — z rządowych kół, a podawany przez pisma niemieckie.

Prezydent Rzplitej na G. Śląsku.

KATOWICE. 19. 6 (A. W.). Wczoraj Prezydent Rzplitej Wojciechowski wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez Związek Górniczo-hutniczy, poczem obecny był na raucie, wydanym przez Sejm Śląski w salonach województwa. Dziś udaje się Prezydent do Nowego Bytomia, gdzie zwiedzi „Hutę Pokoju“, stamtąd zaś do Tarnowskich Gór oraz hut ołowiu i srebra w Strzebnicy. Z Tarnowskich Gór wyjedzie do Lublińca, poczem kolejną powróci do Warszawy.

Przemysłowcy żądają nowych kredytów!

WARSZAWA. 19. 6 (A. W.). Dziś rozpoczyna min. Darowski w Łodzi pertraktacje w sprawie ratunku w przemyśle włókienniczym. Sytuacja jest bardzo trudna, gdyż przemysłowcy domagają się wyjednania bardzo znacznych kredytów od Ministerstwa skarbu, które w tej sprawie nie może iść za daleko.

W ostatnich dniach eksporterzy drzewni złożyli w ministerstwie skarbu około 200.000 funtów szterlingów. W najbliższym czasie oczekiwane są wielkie sumy obcych dewiz, które wpłyną z eksportu jaj. Zapasy dewiz w P. K. K. P. rosą stale. Oczekiwana jest interwencja ministerstwa skarbu na rynku dewizowym.

PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA RUMUŃSK.

WARSZAWA, 19. czerwca (Pat). Pisma donoszą, że na powitanie królewskiej pary rumuńskiej, wyjadą do granicznej stacji w Śniatynie liczni przedstawiciele władz polskich. Z ramienia p. prezydenta Rzeczypospolitej wyjedzie adjutant pułk. Pusłowski, który pełnić będzie służbę przy królu, jako specjalny adjutant. Do dyspozycji króla przydzielony będzie również gen. Tadeusz Rozwadowski, który będzie pełnił służbę honorową przez cały czas pobytu króla w Polsce. Do boku królowej jako specjalny adjutant przydzielony będzie pułk. Przeździecki. Wyjazd delegacji nastąpi dnia 22. b. m.

Prowokowanie strejku dla spekulacji.

WARSZAWA, (tel wł.) 18. czerwca. Jak słyhać, sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi przedstawia się bardzo poważnie. Sfery rządowe chcą wykorzystać sytuację, aby doprowadzić do strejku, który ułatwi przemysłowcom wykorzystanie koniunktury.

WRZENIE WŚRÓD BELGIJSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

BRUKSELA, 18. czerwca. Havas. Nadzwyczajny kongres socjalistyczny w Brukseli przyjął porządek dzienny Vanderveldego, który wyzwał klasę robotniczą do energicznego sprzeciwienia się podwyższeniu budżetu wojskowego i do unicestwienia ataków na prawodawstwo socjalne. Kongres uchwalił protest przeciw zarządzeniom, ograniczającym polityczną wolność związków zawodowych i wezwał robotników do objęcia władzy państwowej.

Mimochodem.

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA!...

Czytamy w warszawskim „Głosie“:

Działo się 3. czerwca roku Pańskiego 1923.

Na torze wyścigowym arystokracja, oraz tysiące spekulantów, wyzyskiwaczy, rycerzy podejrzanym transakcji giełdowych i paskarzy obchodzą wybitną uroczyść, tym razem nie świńską, a końską — derby. Zgromadzonych dostojników zabawia orkiestra policji.

Rozfalowane tłumy śledzą bieg. Wreszcie finał. Zwycięzca - koń kłania się przed trybunami, wysokie jury ozdabia go szarą o barwach narodowych. Arystokracja i hołota rozczulają się — cud niepodległości, co za tryumf, ktooby to pomyślał! Koń w barwach narodowych. Płyną łzy rozczulenia. Nastrój potężny.

Margrabia Wielopolski, mistrz obrzędu, pędzi ku orkiestrze: grać hymn narodowy.

Wśród małuczkich muzykantów konsternacja. W kapelmistrzu budzi się karmazyn ducha — odmawia. Przywołany komisarz policji sprzeciwia się żądaniom liberyjnego arystokraty.

Margrabia odgraża się sejmem i represjami, biegnie do reprezentującego prezydenta Rzeczypospolitej gen. Rozwadowskiego. Gen. Rozwadowski w imieniu reprezentowanej osoby każe grać hymn (!!!). Policja odmawia — bunt. Zamieszanie, pogroźki dotkniętych dygnitarzy... W szeregach policji popłoch. Komisarz składa raport o zajściu głównemu komendantowi policji płk. Bayerowi.

Następnego dnia komendant stolicy, gen. Szczyński udziela nagany policji i radzi zbuntowanemu komisarzowi przeprosić obrażonych dygnitarzy: margrabiego Wielopolskiego i gen. Rozwadowskiego... za uratowanie honoru Rzeczypospolitej i godności hymnu narodowego.

Czasy Pompadour, dworskich fet, pomników, żałoby i uroczystości na cześć ulubionych... piesków faworytów.

Koń, barwy i hymn narodowy... Psiakrew!

Do wszystkich asesorów Urzędu rozjemczego z grona lokatorów.

Na dzień 30. b. m. lwowski Urząd rozjemczy dla spraw najmu zwołał konferencję asesorów z grona właścicieli realności i kokatorów. Na konferencji tej, na żądanie kamieniczników mają być znacznie podwyższone dodatki na t. zw. świadczenia uboczne.

Zwracamy uwagę, że Urząd rozjemczy nie ma prawa ryczałtować dodatków na świadczenia uboczne, gdyż wedle ustawy właściciel realności w każdym poszczególnym wypadku, o ile nie zadowala się płaconym czynszem, winien jest szczegółowo wykazać wydatki, które wedle ustawy ponosić mają lokatorowie a wydatki te mają być równomiernie w stosunku do opłacanego czynszu rozłożone na lokatorów. Ryczałtowanie tych wydatków jest niedozwolone.

Właściciele realności nie mogą doczekać się wydania noweli do ustawy o ochronie lokatorów i już dzisiaj kosztem lokatorów chcieliby zeskontować błogie skutki tej noweli. Temu poczynaniu powinni lokatorowie jak najkategoryczniej się sprzeciwić i dlatego wzywamy asesorów z grona lokatorów, by na konferencji dnia 30. b. m. złożyli protest przeciw żądaniu właścicieli realności podwyższenia „świadczeń ubocznych“ a gdyby protest ten nie odniósł skutku, konferencję gremialnie opuścili.

Towarzystwo ochrony lokatorów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7:30 „Popas króla jegomości”.
Czwartek o g. 7:30 „Flet zaczarowany”.
Piątek o g. 7:30 „Łabędzie jeziora”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7:30 „Powódz” (premiera).
Czwartek o g. 7:30 „Powódz”.
Piątek o g. 7:30 „Powódz”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7:30 „Królowa Tanga”.
Czwartek o g. 7:30 „Królowa Tanga”.
Piątek o g. 7:30 „Szkoła kokot”, (premiera).

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA”, Rejtana 3.

Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MULISS tancerka, JELECKI odwórcą typów. — La Bohème w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8:30 w.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7:30 „Dzień i noc”.

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy”, dyr. J. Stadnik.

Czwartek 21. VI., o godz. 7:30, benefis teatralnej drużyny „Brechnia” (Kłamstwo), dramat w 3. aktach W. Wynnyczenki, grany na europejskich scenach. — 2

POSIEDZENIE RADY MIEJ., odbędzie się w czwartek 21 czerwca 1923 o godz. 6 popołudniu w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

„ZACZAROWANY FLET”. We czwartek w Teatrze Wielkim idzie poraz pierwszy arcydzieło Mozarta w wykonaniu uczniów szkoły prof. Płomęńskiego przy współudziale chórów, baletu i orkiestry Teatru Wielkiego pod batutą p. Lehrera. Będzie to istotnie niezwykle przedstawienie, jeśli się zważy, że kierownictwo spoczywa w rękach jednego z najgłośniejszych europejskich reżyserów, dyr. oper zagranicznych W. Morisa. Scena urządzona będzie w ten sposób, że kilkanaście zmian istotnie bajkowych dokonywać się będą prawie na oczach widza. Kierownictwo techniczne sceny objął w swoje sprawne ręce p. Jarosiewicz, który naprawdę sprawi niemałą niespodziankę przepysznymi dekoracjami. Zespołem baletowym dyryguje A. Fortunato. Zaznaczyć należy, że „Flet zaczarowany” po raz pierwszy w ogóle w Polsce wystawia teatr lwowski. Na premierę czwartkową spodziewany jest przyjazd całego szeregu znanych polskich muzyków. Wszyście kasy teatralne sprzedają już bilety na to niecodzienne przedstawienie, które wywołało prawdziwą sensację w świecie muzycznym.

„SZKOŁA KOKOT”. Teatr Nowości występuje w piątek z premierą głośniejszej sztuki pod tym tytułem, która w krótkim czasie zdobyła sobie europejski rozgłos. Reżyseruje p. Orzechowski, główne role grają pp. Łozińska, Rowińska, Romanówna, Dębicka, Ładosiówna, Justian, Kalinowski, A. Bystrzyński, Nawrocki, „Szkoła kokot” należy do rzędu tych komedji które humorem swymi i świetną robotą sceniczną zyskują sobie trwałe pobyt na scenie.

SZCZEPNIENIE OSPY. Wobec tego, że do pierwszego szczepienia (dzieci do pierwszego roku życia lub dotychczas nie szczepione) zgłosiło się bardzo mało osób, zwraca Fizykat miejski uwagę, że osoby obowiązane do szczepienia w bieżącym roku a uchylające się od tego, ulegną karze i będą się musiały szczepić na koszt własny.

Lekarze miejscy szczepią w następujących punktach o godzinie 5-jej popołudniu:

Dzielnica I. w szkole im. Marji Konopnickiej, ul. Zielona 1. 10.

Dzielnica II. w Ochronce dla dzieci, ul. Bema 1. 7.

Dzielnica III. w szkole im. św. Marcina męskiej, ul. św. Marcina 1. 6.

Dzielnica III. w szkole im. Króla Sobieskiego, ul. Zamarstynowska.

Dzielnica IV. w szkole męskiej im. ZZimorowicza, ul. Łyczakowska 167.

Dzielnica V. w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 11.

Dzielnica VI. w szkole Marji Magdaleny ul. Leona Sapiehy 1. 11.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW. Z powodu obecnych orgii drożyznianych wszystkie dzienniki warszawskie, a za nimi i krakowskie podniosły cenę za egzemplarz na 1.000 mk.

Z POWODU WYJAZDU WOJEWODY Iwowskiego p. Grabowskiego do Warszawy, odpadają audjencje we środę, dnia 20. czerwca b. r.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH, otwiera Tymczasowy Wydział samorządowy dnia 24. września b. r. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w każdym Wydziale powiatowym.

KURS WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj na giełdzie w Zurychu płacono markę polską 0.0040. Potworny ten spadek uwydatni się dopiero w pełni, gdy dodamy, iż w maju za czasów rządów Sikorskiego płacono tam markę polską 0.0115.

Waluciarze w wolnym obrocie we Lwowie płacili wczoraj za 1 dolara około 180.000 mk., Paskarze odpowiednio wyrubowali ceny do wzrostu dolara. Skoro „wyborcy” już doprowadzili ceny do odpowiedniej wysokości rozpoczęto akcję przeciwdziałającą spadkowi marki polskiej wewnątrz państwa. Może uda się obniżyć kurs dolara, ale obecne wysokie ceny artykułów spożywczych i towarów pozostaną nadal, a o to właśnie chodzi chjeniarzom i paskopiasom.

Zamknięcie obrotów giełdowych na obecne waluty wprowadziło pewną dezorganizację pomiędzy szeregi waluciarzy, którzy wczoraj wieczorem na czarnej giełdzie ofiarowywali za dolary tylko 110.000 mk. Notowań walutowych z giełdy oficjalnej wczoraj nie ogłoszono.

Akcje przemysłowe, miały tendencję silnie zwyżkową. Płacono: Chodorów 360 tys., Ćmielów 110, Gafota 29, Oikos 255, Parowozy 210, Pezet 29, Polska Nafta 70, Polska tow. bud. 44, Rakszawa 200, Siersza elektr. 37, Siersza gór. 420, Tespe 380, Zieleniewski 605 tys. marek.

KAMIŃSKI I-SOLSKA GRAC BĘDĄ W ŁODZI. Dyrektor teatru miejskiego w Łodzi Wroczyński zaangażował wielu wybitnych artystów teatralnych do wymienionego teatru na stałe. Pośród innych zaangażowano K. Kamińskiego i Sołską-Grosserową, którzy ostatnio występowali w Warszawie.

KONCERT uczniów prof. Witolda Friemanna odbędzie się w piątek 22 czerwca o godz. 8 wiecz. W programie wyłącznie utwory polskich kompozytorów.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO-PE-DAGOGICZNEGO. W niedzielę 24 czerwca o godz. 4:30 popołudniu odbędzie się w małej sali Pol. Towarzystwa Muzycznego Popas zbiorowy uczniów członków pań: Floriani, Günzburg i Olekskiej. Udział biorą pp. Arte, Atlasówna, Geschwindówna, Huberówna, Korniakowa, Lewinówna, Miska i Wekslówna.

„TWO WALKI Z GRUŻLIĄ” posiada jeszcze kilka wolnych miejsc dla walekiej młodzieży męskiej, szkół średnich w kolonji leczniczej w Kurnikach, (pow. jaworowski). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat T-wa Walki z Grużl., ul. Lindego 5., między 12 a 2.

FRZECIWO POTWORNEJ PODWYŻCE CZYN-SZÓW. Chjena i paskopiasz chcą „wygodzić” swym wyborcom kamienicznikom i wyrubować czynsze według wartości złota, czyli na krocie tysięcy miesięcznie. W ub. sobotę wieczorem odbył się wiec protestacyjny przeciw temu potwornemu projektowi, zwołany przez Centralny związek kupców i przemysłowców we Lwowie. Ekstraniru tłumnie przewodniczył dr. Orszan. Po zagajeniu wiecu przez M. Ulama wygłosił referat dr. Hübel. Na ogół uznano potrzebę pewnych podwyżek, lecz odpowiednich do obecnych zarobków i poborów ogółu ludności. Uchwalono rezolucje protestujące przeciw projektom Chjeno-paskopiaszowym, oraz postanowiono wezwać wszystkie organizacje robotnicze, kupieckie, rękodzielnicze i lokatorów w celu przeprowadzenia wspólnej energicznej akcji.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Paulina Lampierowa doniosła policji, iż zgubiła sznur pereł, wartości 40 milionów marek.

Dora Jawycowa przechodząc ulicą Sykstuską zgubiła kolczyk z brylantami, wartości 1,500.000 marek.

Różia Menkes w ulicy św. Anny znalazła portfel zawierający ponad 40.000 marek niem. 5.000 marek i legitymację I. Schlichtowa. Portfel ten wymieniona zdeponowała w policji.

Antoni Mokrzycki, zamieszkały przy ul. Pamięńskiej, doniósł policji, że skradziono mu parę uprząży, wartości 5 milionów marek. Wywiadowca Broszczakowski uprząż tę znalazł jednak w sąsiednim ogrodzie, gdzie w niewiadomy sposób się dostała.

POBICIA I ZRANIENIA. Stanisław Tymor, w restauracji Stachowa przy ul. Gródeckiej zabawił się ze swym znajomym Małaniukiem. W czasie wynikłej sprzeczki wymieniony pchnął nożem w pierś i brzuch Tymora, dosięgając ostrzem do wnętrzości i płuc. Zranionemu udzielono pierwszej pomocy w Pogotowiu ratunkowym, poczem w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Bernard Werner, uczeń IX. gimnazjum, przyglądając się zawodom „Eintrachtu” i „Pogoni” w czasie sprzeczki został zraniony przez nieznanego brutalą kamieniem w głowę, przyczem odniósł wstrząs mózgu i ciężkie zranienie.

10-letni Józef Mesiuk przechodził w towarzystwie matki przez ulicę Kurkową po zakupno bucików i czapki. Wtem zniecacka pchnął go nożem pewien ulicznik, raniąc go ciężko w rękę.

Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

— NIEPOJĘTEM JEST, że należy jeszcze ciągle zwracać uwagę publiczności na fakt, że używanie podszew i obcasów gumowych BERSONA, przedstawia ogromne korzyści. Są one tanie, trwałe i oszczędzają obuwie. — 6

Ze sportu.

POGOŃ-EINTRACHT (Lipsk) 7:1 (5:0) Szumnie reklamowana drużyna niemiecka okazała się zespołem bardzo słabym i nie bardzo musiała się Pogoń wyteżyć, by uzyskać to znaczne zwycięstwo. Przyznać należy Pogoni, że w tym dniu grała dobrze, cała drużyna pracowała sprawnie, a system przebojowy wobec słabej obrony przeciwnika był racjonalny. Zmiana graczy w drużynie niemieckiej w drugiej połowie nie wpłynęła zupełnie na poziom gry gości. Sędziował słabo p. Schlessler.

19 PP.-5 PAP. 1:0 Mistrzostwo DOK. Były to właściwie rozstrzygające zawody o tytuł mistrza DOK. Piechota ma dobrą obronę i pomoc, artylerja dobry napad, gra otwarta, nie bardzo „fair” prowadzona. Sędziował p. kpt. Engel.

Komunikaty.

× SEKCJA KOBIET P. P. S. we Lwowie, chcąc przysporzyć funduszy na cel wysłania dzieci robotniczych na kolonje wakacyjne, urządziła w niedzielę, 24. b. m.

w sali przy ul. Zielonej 1. 7 i p.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

CIOTKA KAROLA

krotochwila w trzech aktach T. Brandana.

Po przedstawieniu odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

Wstęp na przedstawienie 4.000, 3.000, 2.000 i 1.500 mk.

Początek o godz. 7-mej wieczór.

× KOMUNIKAT ŻYD. STR. LUDOWEGO DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Po konferencji krajowej Żydowskiego Stronnictwa Ludowego, odbytej w czasie Zielonych Świąt, zebrała się Rada partyjna na posiedzenie, na którym nastąpiły wybory do Prezydium Stronnictwa. Wybrano prezesem p. Natana Langweila, I. zast. prez. p. Izraela Konrada, II. zast. prez. p. Markusa Dubsza, generalnym sekretarzem p. Leona Stengla.

Wszelkie listy i komunikaty należy tymczasowo adresować do p. Natana Langweila, Rynek 1. 8. 680—

Spekulanci i paskarze wykorzystują sytuację.

Rząd ułatwił manipulację spekulacyjną, nie przeciwdziałając spadkowi waluty, czekając, aż wyborcy chętnie wyrubują odpowiednio ceny. Gdy się to stało, zarządzono zamknięcie giełdy dla obrotów walutowych i dewizowych, a uprzywilejowanym bankom dewizowym, które w spekulacjach walutowych wybitny brały udział, nakazano zapasy walut oddać P. K. K. P. Ale mimo tych bardzo ogólnych represji spekulanci na giełdzie zbożowej we Lwowie żądali za 100 kg. żyta 200 tysięcy marek, to jest o

90 tysięcy marek więcej, jak za rządów Sikorskiego przed paru tygodniami. Za jęczmień pobierali 205, zaś za owies 210 tysięcy marek. A „ciarachy” chjeńskie wzbogacone tyki miejskie zgłosiły w miejskim urzędzie targowym, iż będą mąkę sprzedawać po 6.500 mk. za 1 kg. Wczoraj znów „skorygowali” tę cenę na 8.000 mk., podając, iż dolar już kosztuje 150.000 mk., to godziwą dopiero jest cena wymieniona. W praktyce jednak pobierano wczoraj po 10 tysięcy marek za 1 kg. mąki.

Pewien sklepikarz, który przy wyborach „pokułował” się z chjeną, wczoraj zażądał za 1 kg. cukru 25.000 mk. Za 1 kg. kaszy krakowskiej pobierano wczoraj ponad 8.000 mk., za grysik kukurydziany 6.000, za 1 jajo 620 mk. i t. d.

Rzeźnicy wczoraj pobierali za 1 kg. mięsa wołowego od 16 do 18 tysięcy marek, za cielęcine od 10 do 12 tys. mk., za smalec od 26 — 30 tys., za 1 kg. ziemniaków młodych żądano 5.000 mk. Ubranie, obuwie, oraz wszystkie towary pierwszej potrzeby podrożały często ponad 100 procent.

Gwałtownej tej zwwyżce cen rząd obecny zupełnie nie przeciwdziała, gdyż jest to „prezent” dla tych sfer, które głosowały na 8-kę, oraz rzuciły miliardy na zwycięstwo chjeny.

Masy otumanione w czasie wyborów agitacją chjeniarzy obecnie otrzymują gorzką naukę.

Ażeby uchronić się od dalszych tych „egipskich plag” trapiących ogół ludności w państwie, należy wzmacniać i organizować szeregi zrzeszeń robotniczych, aby móc skutecznie się bronić.

3 sal sądowej.

ROZRUCHY NA TLE ANTAGONIZMU WSI POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ. PROCES 40 WŁOŚCIAN SWITARZOWSKICH.

W sąsiedztwie wsi Switarzów istnieją kolonie polskie Rawszczyzna i Rońkówka. W kwietniu r. ub. postanowili koloniści założyć „Kółko Młodzieży”. Jeden z organizatorów Kazimierz Mazurkiewicz uzyskał w Starostwie zezwolenie na urządzenie zebrania organizacyjnego w kancelarii urzędu gminnego w Switarzowie, gdzie mieściła się również czytelnia ukraińska. Po porozumieniu się z wójtem urzędowo zebranie w niedzielę 30 kwietnia. Między ludnością ukraińską, rozbiegła się natychmiast pogłoska, że Polacy chcą im zabrać czytelnę. Wszyscy poczęli biec w stronę budynku gminnego i wkrótce kilkaset osób zaległo się i podwórze. Zażądali od zebranych Polaków opuszczenia sali a na dach posypały się cegły i kamienie.

Mazurkiewicz przerwał zebranie i zawiadził pomocy policji. Przybyli dwaj posterunkowi W. Krempa i J. Powolny, którzy starali się rozpedzić tłum i przytrzymali jednego z jego przewodników. Lecz wtedy wszyscy stanęli solidarnie w jego obronie krzyżąc: „jak pyszete, to pyszyt wsich”. Gdy policjanci nastawili bagnety, wyrwał się z tłumy Miron Harasymczuk i odstoniwszy piersi, krzyknął: „probywaj a ne pidem”. Tłum przybrał tak groźną postawę, że skonsternowani policjanci dali za wygraną i odeszli.

Na drugi dzień aresztowali 4 przewodników zbiegowiska i wsadzili ich do piwnicy na posterunku. Na wieść o tem zbiegła się cała ludność z domów i pół i otoczyła posterunek żądając uwolnienia aresztowanych. Zanosilo się na krwawą awanturę. Zanrok już zapadał, a wzburzona ludność oblegała wytrwale budynek. Policjanci przygotowali karabiny i ręczne granaty do obrony. W tym czasie nadjechał oddział zaalarmowanej policji z Sokala, który rozpedził oblegających.

Przed tut. trybunałem karnym rozpoczął się wczoraj proces przeciw 40 uczestnikom powyższych rozruchów, którzy widocznie w oczach policji uchodzą za najwinniejszych.

Niektórzy z oskarżonych służą obecnie w wojsku polskiem, i na rozprawie stają w mundurach wojskowych. Wśród obwinionych jest również wiele kobiet.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Horszowski, oskarża prok. Stobiecki, bronią dr. Dawydiał, dr. Hankiewicz i dr. Wołoszyn.

Wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych.

POLICJANT POD ZARZUTEM ŁAPOWNICTWA.

Przed trybunałem przysięgłych tut. sądu karnego odpowiadał wczoraj Józef Wróblewicz,

b. plutonowy policji państw. w Brzuchowicach oskarżony o nadużycie władzy urzędowej i oszustwo.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w styczniu 1920 pragnąc wyludzić na Mikołaju Mihucie pewną ilość zboża i pieniędzy aresztował jego syna Michała, który stał pod zarzutem kradzieży z czasów walk ukraińskich.

Aresztowania dokonał bez żadnego zlecenia swej władzy, a odprowadzając aresztowanego Michała, oświadczył jego ojcu: „pan komendant prosi, abyście mu zawieźli do młyna pół korca pszenicy i ćwierć jęczmienia; — zresztą co to prosić, macie zawieźć i pasta!”

Na drodze oświadczył Wróblewicz aresztowanemu, że zaprowadzi go do Lwowa do więzienia na ul. Batorego. Przytem w wymownych i barwnych słowach miał mu przedstawiać „przykre” warunki pobytu w tej niemiłej instytucji, lecz pocieszał go, że o ile mu da 6.000 mk. to go puści wolno i postara się o to, że mu nie będzie.

Przeżarty Mihut dał mu 1.000 mk., bo tylko tyle miał przy sobie, poczem Wróblewicz puścił go do domu.

Stary Mihut zawiózł do młyna zażadana pszenicę i jęczmień a Wróblewicz na drugi dzień ten jęczmień zabrał.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył s. s. o. Dukiet, oskarżał prok. Rötterman, bronił adw. dr. Besen.

Oskarżony przeczył jakiegokolwiek winie, ze swej strony. Bronił się, że aresztowania dokonał na rozkaz komendanta posterunku i również na jego rozkaz polecił Mihutowi zawieźć zboże do młyna. Co do inkryminowanej mu fałszywej piędzi twierdził, że to sam Mihut mu ją zaproponował, a kwotę 1.000 mk. włożył mu do kieszeni bez jego wiedzy.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli obydwu pytaniam tak w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej, jak i oszustwa, w skutek czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Wybory do Zakładu Pensyjnego we Lwowie.

Dnia 21 czerwca o godz. 6:30 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5 odbędzie się

WIEC PUBLICZNY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH,

na który wzywamy wszystkich ubezpieczonych w Zakładzie.

Koledzy i Koleżanki, we własnym interesie jawcie się punktualnie i gremjalnie.

Reprezentacja Zrzeszenia Związków Urzędników i Urzędników Prywatnych

Brońmy ochrony lokatorów!

TOWARZYSZE LOKATORZY!

Rząd witosowo-chjeński chce obalić ustawę o ochronie lokatorów. Wzywamy wszystkich do obrony dachu nad głową. W tej pięknej sprawie, odbędzie się we środę, 20. b. m. zgromadzenia w następujących Związkach zawodowych:

KOLEJARZE, Grodecka 69, o godz. 7-mej wieczór. Referent: tow. Skalak.

MURARZE, CIESLE, BETONIARZE, ŁAKIERNICY, Cłowa 6. godz. 6.15 wiecz. referent tow. dr. Długiewicz.

„PRACA” Rynek 8., godz. 7-ma wieczór. Referent, tow. dr. Buber.

O. K. R. P. P. S.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIA PARTYJNE, odbędzie się w niedzielę, 24. b. m. w następujących miejscowościach:

KALUSZ, referent tow. Kobak.

SKOLE, referent tow. Szczerski.

SYNOWÓDZKO, ref. tow. Szafranski.

BROSZNIÓW, ref. tow. Grabinski.

DOLINA, ref. tow. Wach.

BOLECHÓW, ref. tow. Ozga.

TURKA, ref. tow. Haluch, Krawicki.

JAWORÓW, ref. tow. Dziurzyński.

Dnia 25. czerwca.

SIANKI-SOKOLIKI, ref. tow. Haluch Krawicki.

Sekretariat Kom. Obw. PPS.

* ZGROMADZENIE KOBIET W BORYSLAWIU. W sprawie ochrony lokatorów, odbędzie się we środę, dnia 20. czerwca b. r. o godz. 2. popoł. w Domu Ludowym.

Sekcja Kobiet PPS. w Boryslawiu.

3 ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Zebranie członków odbędzie się w środę 21 czerwca br. w sali Rynek 8 I p. o godz. 7 i pół wieczorem. Sprawozdanie z pertraktacji z pracodawcami. O liczny udział uprasza

Zarząd.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH należących do Miejskowej Rady Zawodowej, odbędzie się w piątek 22 czerwca br. w lokalu Związku pracowników gminnych ul. Ormiańska 2. II p. o godz. 6-ej wieczór. Prawo głosowania mają przewodniczący Związków lub pisemnie upoważnieni delegaci. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu. 2) sprawozdanie kasowe. 3) sprawa ruchu zawodowego, 4) wnioski. O liczny udział uprasza Wydział wykonawczy!

Andreasik sekr.

Drobut przewodn.

§ BOJKOT TARTAKU W TŁUMACZYKU. Wobec zwolnienia przez właściciela tartaku w Tłumaczyku Abrahama Krallera wszystkich robotników z pracy na skutek postawienia przez nich żądań podwyżki płacy i zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, robotnicy ogłosili bojkot wyz wspomnianej firmy i wzywają wszystkich robotników tartacznych do omijania Tłumaczyka i nieprzyjmowania tamże pracy.

Wszystkie pisma robotnicze proszą się o przedruk.

3 życia partyjnego.

WALNE ZGROMADZENIE P. P. S. w STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 24/6 b. r. o godz. 10 rano. Zaprasza się wszystkich Towarzyszy i Towarzyszek, opłacających podatek partyjny, by zechcieli wziąć udział w zgromadzeniu. Również członkowie Czytelni robotniczej będą mile widziani jako goście.

Porządek dzienny ustalono:

1. Odczytanie protokołu z ostat. Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Udzielenie absolutorjum.
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Wnioski.

Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia.

Komitet P. P. S.

Z polityki socjalistów belgijskich.

Podczas pobytu w Warszawie delegacji Międzynarodowej Federacji górników jeden z delegatów, tow. Louis Pierard, deputowany belgijski, z okręgu górniczego Mons, udzielił nam informacji o stosunkach, panujących obecnie w Belgii.

Za granicą nie jest dostatecznie znany fakt, że w wewnętrznej polityce Belgii w ciągu ostatnich miesięcy zaznaczyła się godna uwagi ewolucja. Nazajutrz po wojnie, dzięki temu, że mieszczaństwo obawiało się wielkiego przewrotu społecznego, poczynione zostały duże ustępstwa demokracji robotniczej. Pod tym zresztą jedynie warunkiem Robotnicza Partja Belgii ze swoimi 700.000 członków (1/10 całej ludności Belgii) i ze swoimi 70 posłami w parlamencie na 186, po pierwszych wyborach powszechnych w r. 1919 zgodziła się współpracować w rządzie razem z mnemi stronnictwami. Ale od wyborów w listopadzie 1921, kiedyśmy stracili dwa mandaty podczas niezwykle ostrej walki przeciwko nam, znajdujemy się w opozycji, a stronnictwa mieszczańskie, klerykałne i liberalne usiłują odebrać klasie robotniczej część osiągniętych praw i korzyści. W łonie partji klerykałnej istnieje wprawdzie frakcja, która się nazywa demokratyczna, reprezentowana przez członków syndykatów chrześcijańskich. Ale wydaje się, niestety, że ich demokracja jest demokracją papierową.

Na czele rządu stoi p. Theunis, finansista, który w krótkim czasie stał się bardzo zręcznym politykiem. Udało mu się sprytnie wciągnąć swoich kolegów do polityki reakcyjnej, która ostatnio dała się zauważyć. Nawet w demokratycznej Belgii, kraju „zdrowego rozsądku i złotego środka“, odczuwa się napór powszechnej reakcji i faszyzmu. Nasza burżazja była trochę zadowolona tryumfem Mussoliniego, którego metody są tak dalekie od temperamentu Belgijczyków. W ciągu trzech miesięcy rząd kazał aresztować przywódców ruchu komunistycznego, który u nas był śmiesznie słaby (514 członków według urzędowych danych moskiewskich). Belgja chciała mieć swój własny odpowiednik „spisku“ komunistycznego we Francji. Socjaliści belgijscy, mimo, że są zdeklarowanymi przeciwnikami bolszewizmu, protestowali przeciwko tym aresztowaniom w imię wolności przekońań.

W ciągu miesiąca od 1 maja do 1 czerwca r. b. trwał u nas wielki strejk kolejarzy, pocztowców i telegrafistów. Pracownicy państwowi zrzeszeni są w liczbie 70.000 w syndykacie, który

dotychczas był neutralny, ale dzięki nieprzejednanej w stosunku do niego polityce rządu, są oni w trakcie przejścia do partji socjalistycznej.

Rząd w swoim czasie proponował ustalić czas służby wojskowej na dziesięć miesięcy, chociaż okupacja Ruhry wówczas już zaczynała się; obecnie nosi się z zamiarem, pod pretekstem tej właśnie okupacji, podniesienia czasu służby do czternastu miesięcy. Niewątpliwie wywoła to w kraju pewne poruszenie; dotychczas jednak, musimy to otwarcie przyznać, belgijska opinja publiczna, przypominając sobie potworności inwazji i odpowiedzialność Niemiec za rok 1914, była dość przychylna dla okupacji Ruhry. Belgijska Partja Socjalistyczna, w porozumieniu z socjalistami francuskimi, odważnie wykazywała bezskuteczność tej polityki przemocy. Zwracaliśmy uwagę na to, że nawet rząd francuski i belgijski nie są w zgodzie co do tego, co chcą otrzymać od Niemiec przez przymus.

Wskazywaliśmy, iż był to błąd nie do przebaczenia, żeśmy w styczniu wywołali zerwanie

z Anglią, bez której nie znajdziemy sposobu rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia odszkodowań i umorzenia długów międzysojusznicznych. Broniliśmy polityki sprawiedliwości i zdrowego rozsądku, zakreślonej w ogólnych zarysach we Frankfurcie w lutym 1922 r. między socjalistami belgijskimi, francuskimi, angielskimi, włoskimi a niemieckimi. Ale opinja publiczna, podniecana przez prasę szowinistyczną, która wyzyskuje uczuciowość i godne szacunku wspomnienia, nie zawsze rozumiała nasze stanowisko. Dziś wie, że okupacja zagłębia Ruhry w wyniku swoim dała tylko zaostrenie się nieładu gospodarczego w Europie, zwiększenie ciężarów wojskowych i zmniejszyła zdolność płatniczą Niemiec. Mimo to posuwamy się nieuchronnie do rokowań. Ostatnia nota niemiecka, nie będąc całkowicie zadowolająca, stanowi postęp w stosunku do propozycji poprzedniej, mianowicie w sprawie przedłożonych gwarancji. Ale my, socjaliści, nie chcemy, aby całkowita suma, która ma być zapłacona, była nieznana. Zawsze mówiliśmy, że należy ograniczyć dług niemiecki do sum niezbędnych dla odbudowy zniszczonych okręgów.

Endecki donkiszotyzm i walka z wiatrakami.

Naszej endeckiej Bóg odebrał rozum. W swych niewybrednych metodach walki z ruchem robotniczym, z mniejszościami narodowymi, chwytają się środków, które ośmieszają gruntownie naszych kulturträgerów i Bismarcków krajowego chowu.

Narazie pleni się bujnie i rozkwita domorsła Hakata i kruszy kopie w obronie zagrożonego egoizmu narodowego. Gorzej, że tym błędnym rycerzom obłędnego nacjonalizmu poczyna ulegać urzędy i magistratury szkolne.

Od szeregu lat średnie szkoły z ukraińskim językiem wykładowym używały specjalnie w świadectwach i dokumentach słowa ukraiński, zamiast dawnego ruski.

Aż ostatnio wydany został przez kuratorjum lwowskie cyrkularz, w którym zakazuje się używania słowa ukraiński, a nakazuje się wyłącznie używać słowa ruski na wszystkich pieczęciach, świadectwach i innych szkolnych dokumentach.

Zakaz ten będący prawdziwym, curiosum XX wieku wydany został z motywów politycznych.

Pan Sobiński usiłował do niedawna zachować stanowisko względnie poprawne wobec szkolnictwa ukraińskiego. Bodaj czy nie w o-

bawie, że miejsce jego zajęte zostanie przez znanego ukraińsko-żerę Pruszyńskiego, forsowanego gwałtownie na to stanowisko przez endecków, położył podpis pod dokument, który w dziejach dziedzienia kulturträgerskiego zajmie niepoślednie miejsce.

Ciała nauczycielskie poszczególnych szkół ukraińskich zaprotestowały żywo przeciwko temu nakazowi.

Sprawa powinna znaleźć echo na arenie parlamentarnej i nie wątpimy, że posłowie nie ogarnięci hypnozą wszystko-żernego szowinizmu nie omieszkają udzielić p. Sobińskiemu i jego endeckim inspiratorom lekcji na temat: patrz szewcze swego kopyta.

12 ustaw skarbowych min. Grabskiego.

WARSZAWA, 19. 6 (Pat.) „Kurjer warsz.“ dowiaduje się, że p. minister skarbu Grabski zamierza domagać się od Sejmu uchwalenia 12-tu ustaw skarbowych jeszcze przed ferjami letnimi. Wśród tych ustaw uważa p. minister za konieczne uchwalenie ustaw o podatku majątkowym, o finansach komunalnych i o preliminarzu budżetowym na trzeci kwartał.

ARTUR SCHNITZLER.

List przedśmiertny Andrzeja Thameyera.

Stanowczo nie mogę żyć dłużej. Gdybym pozostał przy życiu to ludzie drwiliby sobie ze mnie i nikt nie chciałby dowiedzieć się prawdy. A jednak tą prawdą jest, że żona moja była mi wierna. Przysięgam na wszystko, co mi jest święte i tę przysięgę pieczętuję śmiercią swoją. Przeczytałem wiele książek w tej materji trudnej do rozjaśnienia i zagadkowej, przekonałem się też, że jeżeli są ludzie, którzy faktowi samemu w sobie przeczą, to również dobrze istnieją bardzo poważni uczeni, którzy o fakcie są przekonani. Zamierzam tutaj przytoczyć kilka przykładów, które każdemu człowiekowi bezstronnemu wydać się muszą dowodami niezbitymi. Tak np. opowiada Maelbranche o pewnej kobiecie, która z okazji kanonizacji świętego Piusa z takim przejęciem patrzyła w obraz, że chłopiec, którego wkrótce potem wydała na świat, najzupełniej podobny był do tego świętego. Co więcej nawet, oblicze dziecka miało zmęczone rysy twarzy starca, ręce miało skrzyżowane na piersiach, oczy zwrócone ku niebu, a w dodatku jeszcze na ramieniu posiadał znamie, przedstawiające zwieszającą się czapkę.

Komuby się jednak to opowiadanie, poniżmo autorytetu świadka, tego następcy sławnego filozofa Kartezjusza, wydawało jeszcze niedostatecznie wierogodne, to może wystarczy mu świadectwo Marcina Lutera (tak przynajmniej czytamy w jego mowach) znał w Wittenbergu pewnego obywatela, który miał trupią głowę i przez to była dowiedziona, że matka tego po-

żałowana godnego człowieka przestraszyła się ogromnie, ujrawszy trupa.

Najważniejszą jednak wydaje mi się historia, opowiedziana przez Heljodora w „Libri aethiopicorum“. Niema żadnego powodu poważnego do zaprzeczenia temu faktowi. Otóż podług tego cennego autora, królowa Persina po dziesięcioletnim bezdzietnem małżeństwie obdarzyła króla Etopów, Hydaspera białą córką, którą ze strachu przed spodziewanym gniewem męża, zaraz po urodzeniu kazała usunąć. Ale na drogę dała dziecku pasek, na którym opisany był powód tego niezwykłego wypadku. W ogrodzie okalającym pałac królewski, gdzie poczęła królowa w objęciach swojego czarnego małżonka, były wspaniałe posągi marmurowe bogów i bogiń greckich, i na te posągi zwróciła swoje oczy Persina w ekstazie miłosnej.

Potęga ducha sięga jednak dalej jeszcze i nie tylko ludzie zabobonni lub prostacy w to wierzą. Dowodzi tego następująca historia, która się przytrafiła w roku 1637 we Francji. Tutaj urodziła pewna kobieta chłopca po czteroletniej nieobecności swojego męża i przysięgała, że we własnej porze śniła o mężu z takim ożywieniem, jak gdyby on był przy niej obecny. Lekarze i akuszerki w Montpellier uznali, że taki fakt jest możliwy, sąd zaś w Hawrze przyznał dziecku wszystkie prawa dziecka ślubnego.

U Hamberga w „Zagadkowych wypadkach w naturze“, na stronie 74-tej znajdujemy historję o pewnej kobiecie, która wydała na świat dziecko z głową lwa. Jak się okazało, kobieta ta w siódmym miesiącu stanu błogosławionego oglądała z mężem i matką produkcję poskromiciela lwów. Czytałem także inną opowieść, którą

znaleść można w książce Limbecka „O zapamiętaniu się kobiet“ (Bazylea 1846, str. 19). Autor przytacza fakt urodzenia się dziecka z wielkim znamieniem na wardze. Powód do tego dał ogień, któremu matka na kilka tygodni przedtem przysięgała się, rękę trzymając przy ustach. W książce tej znaleźć można jeszcze inne, nadzwyczaj ciekawe przykłady. W chwili, gdy to piszę, książka ta leży przedemną na stole i przeglądałem jej karty, znajdując tu wierogodne, naukowo stwierdzone dowody. Niemniej wierogodny jest fakt, który sam przeżyłem, albo raczej, który przeżyła moja żona, kobieta do ostatka wierna mi, na co klę się, żyjąc jeszcze na świecie.

Czy przebaczysz mi teraz, moja kochana żono, że pomimo to idę na śmierć? Musisz mi przebaczyć. Przecież ja umieram tylko z miłości dla ciebie, nie mogę bowiem znieść, ażeby ludzie wyśmiewać, wydrwiwać mieli mnie i ciebie. Teraz przestaną się śmiać, teraz zrozumieją wszystko, jak ja to rozumiem. Wiedźcie wy, którzy ten list znajdziecie na stole, że w tej chwili, kiedy to piśszę, ona w przyległym obok pokoju śpi smacznie i spokojnie, jak tylko spać mogą ludzie, którzy mają czyste sumienie. I jej dziecko, nasze dziecko, które teraz liczy 14 dni życia, leży obok w kołysce i śpi również. Zanim ten dom opuścę, pójdę do nich i nie budząc wcale, złożę pocałunek na ich skroniach.

Opisuję to wszystko tak dokładnie, ażeby czasmi nikt nie pomyślał, że zwarzjowałem... Nie! wszystko rozważyłem sobie dobrze i jestem najzupełniej spokojny.

(C. d. n.)

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel



Dzień i noc

tragedja w 3 aktach Sz. Amskiego.



Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Zdziczenie w sporcie.

Podczas niedzielnych zawodów Robotniczego klubu sportowego zaszedł fakt rozbicia gracza R. K. S. przez Orłata (załamanie nosa prawemu łącznikowi) i niedźwiedzie skoki p. Sawki po plecach i głowach przeciwników. Również zachowanie się członków i zwolenników Orłata, którzy podczas matchu pobili w sposób dotkliwy członków R. K. S., przeznaczonych do pilnowania porządku, zasługuje na bezwzględne napiętnowanie. Co się zaś działo po odgwizdaniu przez sędziego końca zawodów, to już trudno wprost opisywać. Sędzia w drodze powrotnej do szatni został zatrzymany przez członków Orłata (między którymi byli nawet członkowie Zarządu) i przy

akompaniamencie wrzasków i okrzyków z groźkami domagano się od niego przedłużenia gry. I z trudem tylko udało się sędziemu schronić do szatni. R. K. S. nie mógł skutecznie reagować w obronie sędziego, gdyż liczebnie był mniejszością.

Zapytujemy Wydział gier i dyscypliny, co sądzą o podobnych zajściach i czy drużyna, która sprowadza na boisko całą falangę szumowin najgorszego gatunku a nawet posiada ich w swoim gronie, którzy swoje instynkta zbrodnicze wyładują na boisku sportowym — czy drużyna taka może zajmować miejsce w sporcie?

3 muzyki.

Koncerty uczniów Konserwatorium.

Rozpoczął się okres dorocznych koncertów, dawanych przez uczniów lwowskiego Konserwatorium. W produkcji odbytej dnia 12/6 b. r. brała udział wyłącznie pleć piękna, dopiero pod koniec wystąpił niespodzianie bardzo zaawansowany flecista p. Turkowski, wykonując biegle temat warcjami.

Klasa śpiewu prof. Z. Kozłowskiej reprezentowaną była przez pp. Korytko-Łamnicką, Kopaczyńską i Lipowską. Ostatnie dwie artystki znane są szerokiej publiczności ze swych częstych i chlubnych występów w operze, więc powiem krótko, że przez ich udział produkcja straciła charakter popisu uczniowskiego i stanęła na poziomie poważnego koncertu. P. Lipowska odśpiewała arję z „Damy pikowej” i arję z Mefistofelesa, zaś p. Kopaczyńska wykonała Beethovena „Ah, perfido”. Obie śpiewaczki osiągnęły duży sukces. P. Korytko-Łamnicka odśpiewała „Les cloches l'enfant prodigue” Debussyego, wykazując ładny i brzmiący głos oraz czystość tonu i znaczne zaawansowanie techniczne.

Co się tyczy kwestii pedagogicznej, a raczej sposobu i metody, jaką posługuje się prof. Z. Kozłowska przy nauczaniu, pozwalającem jej osiągać tak świetne rezultaty — to charakterystykę ogólną wypowiem po wysłuchaniu dalszych zapowiadanych koncertów.

Z klasy fortepianowej prof. M. Sołtysowej usłyszeliśmy utalentowaną i technicznie rozwiniętą p. M. Tomaszewską, która odegrała fantazję i fugę G-moll Bach-Liszt, zdobywając zasłużone uznanie. Dalej p. Sasiędzka odegrała „Rigoletto” Verdi-Liszt, wykazując jasny i dźwięczny ton oraz technikę, p. Szewczykowa wykonała bardzo dobrze 32 warjacje Beethovena, zaś p. Goisenberg wykonała fugę „B-A-C-H” i etjude A-moll Chopina. P. Sołtysowa zdobyła sobie już dawno sławę wytrawnego i doskonałego pedagoga, a każdy występ jej uczeń świadczy jak najlepiej o metodzie i kierunku nauczania.

Dnia 16/6 b. r. odbył się koncert uczniów klasy śpiewu prof. Dianniego oraz klasy fortepianowej prof. Ottawowej i Majerskiego. — Ponad wszystkich wybiła się uczennica p. Ottawowej p. I. Danekówna, która odegraniem koncertu Rachmaninowa Fis-moll (cz. I) ożywiła całą atmosferę. Jest to zdolna i muzyczna osobka, uczona świetnie, odrazu widziało się tu krój i fason dobrego mistrza, jakim jest bezwarunkowo prof. Ottawowa. — Z klasy prof. Dianniego wysunął się na plan pierwszy p. J. Masłowski odśpiewaniem arji z „Giocondy”. Pięknym głosem odznaczają się pp. Kisiełewska, Schirmer-Popielowa, Kościńska, Inasińska, Hołowskówna.

Z uczeń prof. Majerskiego grała p. Freifeld czerzo H-moll Mendelssohna i p. Le-Bouton Bacha prelud i fuga Cis-dur i Zaremskiego Allegro molto.

Władysław Gołbłowski.

„Demat” prostuje.

Odnośnie do artykułu, umieszczonego w „Dzienniku Ludowym” z d. 9. czerwca 1923 r., Nr. 128. pod tytułem: „Z praktyk lwowskiej Ekspozytury Dematu”, upraszam po myśli art. 19. ust. pras. o zamieszczenie na odpowiednim miejscu, w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego” następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Ekspozytura „Demat” we Lwowie otaczała się nimbem tajemniczości i nieznanymi nikomu instrukcjami, natomiast prawdą jest, że Ekspozytura „Demat” we Lwowie, jako urząd państwowy sprawuje swe zadania jawnie, a instrukcje jej działalności dotyczącej operują się na uchwałach Rady Ministrów z d. 11. IV. 1921, na uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Min. z dn. 1. VI. 1921 i na rozporządzeniu wykonawczem do powyższych uchwał, wydanem przez Ministra Przemysłu i Handlu w dn. 28. VII. 1921 r., ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr. 184 z dn. 16. VIII. 1921 r. Zbiór tych instrukcji ogłoszony został w dostępnym każdemu biuletynie Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego przy Min. Przem. i Handlu z d. 1. lutego 1922.

Nieprawdą jest, aby informacje, udzielane przez kierownika działu zbiorowego tut. Ekspozytury Drowi S. jako zastępcy pewnej firmy w sprawie oferty na zbiórkę materiału żelaznego w miejscowości H. były tendencyjne i fałszywe, natomiast prawdą jest, że Kierownik działu zbiorowego z początkiem maja b. r. poinformował ustnie niejakiego Dr. Schaudera jako zastępcę firmy „Metalurgia” w dobrej wierze, że ewentualna oferta jego klientki byłaby bezprzedmiotowa, gdyż już w dniu 24. IV. b. r. inna firma wniosła odnośną ofertę, która jako zawierająca wymagane warunki, została po przychylnem opiniowaniu jej przez Radę prowincjonalną, stanowiącą organ doradczy Kierownika Ekspozytury, odesłana do Oddziału „Demat” w Warszawie, do zatwierdzenia. Gdy jednak tenże Oddział zawiadomił tut. Ekspozyturę, że na zbiórkę w Haliżu rozpisal konkurs i że dopiero po nadejściu ofert do Oddziału sprawa oddania zbiórki będzie rozstrzygnięta, Ekspozytura tut. (Dział zbiórki) pismem L. 4538/I./23. z dnia 11. V. b. r. zawiadomiła firmę „Metalurgia” o ogłoszonym przez Oddział konkursie z tem, że ofertę należy wnieść wprost do Oddziału „Demat” w Warszawie, a następnie pismem z dnia 17. maja b. r. L. 4757/I./23. zawiadomiła znów tęże firmę, że przetarg ofertowy odbędzie się w Oddziale w Warszawie w d. 25. maja b. r.

Nieprawdą jest, jakoby tut. Ekspozytura „Demat”, chcąc mieć możliwość jaknajdłuższego utrzymania siebie i całej falangi niepotrzebnych darmozjadów, konfiskowała na lewo i prawo każdy towar aż do chwili udowodnienia jego legalnego pochodzenia, nie bacząc na szalone szkody, wyrządzone taką konfiskatą stronom i Skarbowi Państwa — natomiast prawdą jest, że Ekspozytura tut. dąży do jaknajszybszej likwidacji tak demobilu wojskowego, jak i innych przekaza-

nych jej do likwidacji obiektów państwowych, że konfiskuje jedynie materiał pochodzenia wojskowego i państwowego, jak łuski z naboju karabinowych, szklanki szrapnelowe, gilzy armatnie itp., kwestjonuje zaś inne materiały, jak maszyny rolnicze, pługi motorowe, szyny kolejowe itp. tylko w razie zachodzącego uzasadnionego podejrzenia, że ten materiał jest również pochodzenia wojskowego lub wogóle państwowego. Ze w tych wypadkach może się również zdarzyć zakwestjonowanie własności prywatnej, jest zrozumiałe, jednakże koszta, jakie z tego powodu Skarb Państwa ponosi, nie stoją w żadnym stosunku do korzyści, jakie on odnosi przez kwestjonowanie i rewindykowanie swej rzeczywistej, w miljardy mkp. idącej własności.

Nieprawdą jest, jakoby „Demat” współdziałał w jakikolwiek sposób w rekwirowaniu podwód dla firm zbiorkowych, natomiast prawdą jest, że firmy zbiorkowe obowiązane są własnym kosztem i staraniem bez współdziałania „Dematu” zwieźć materiał państwowy przez siebie wykryty na miejsce składowe.

Nieprawdą jest, by „Demat” do przesyłek materiału pochodzenia cywilnego dobadał umyślnie materiał państwowy, celem skonfiskowania przesyłki i wypłacenia premii odkrywcy, oraz by znalezienie w przesyłce choćby drobnych ilości materiału państwowego, wystarczało na skonfiskowanie całej przesyłki, natomiast prawdą jest, że „Demat” dla zachęcenia wszystkich do wykrywania materiałów pochodzenia państwowego, wypłaca premie za takie wykrycie, jednakże nie ucieka się do zbrodniczych manipulacji, dokładając do przesyłek materiałów pochodzenia cywilnego, materiałów wojskowych, a stać się to chyba może skutkiem nadużycia jakiegoś robotnika, wreszcie że z każdej żakwestjonowanej przesyłki zostaje tylko materiał państwowy wysegregowany i skonfiskowany, materiał zaś pochodzenia cywilnego zostaje wydany właścicielowi.

Nieprawdą jest, by „Demat” prowadził mnóstwo procesów, a to celem udowodnienia konieczności utrzymania bardzo drogim kosztem oddziału prawnego „Dematu” z kupą referentów i subreferentów, natomiast prawdą jest, że bardzo nieliczne bo trzy lub cztery procesy prowadzi imieniem „Dematu” Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, a w oddziale prawnym „Dematu” zajęty jest przez około 3 godziny dziennie jeden z adwokatów lwowskich, a ponadto jeden referent.

Nieprawdą jest, by Kierownik Ekspozytury „Demat” używał tytułu inżyniera i by nie reagował na czynione mu publicznie w prasie zarzuty przekupstwa, natomiast prawdą jest, że Kierownik tut. Ekspozytury ukończył Instytut techniczny (Technicum Mitweida, Wydział mechaniczny w Saksonji) z dyplomem z dnia 3. maja 1910 r., że od r. 1912 do r. 1915 był zarządcą wydziału mechanicznego fabryki maszyn „Poręba” Tow. Akc. w Zawierciu, że od dnia 15. sierpnia 1920 r. do dnia 1. grudnia 1922 r. był zastępcą Kierownika Ekspozytury „Demat” w Łucku, skąd w uznaniu za sprężystą, celową i sumienną pracę przeniesionym został na urząd Kierownika tut. Ekspozytury, oraz prawdą jest, że na skutek podniesionych przeciwko niemu w Gazecie Codziennej nieuzasadnionych i oszczerczych zarzutów, odniósł się natychmiast pismem urzędowym z dnia 15. marca 1923 r. L. 66/23 pf. do Oddziału „Demat” w Warszawie, jako bezpośrednio przełożonej Władzy i do Izby Kontroli Państwa we Lwowie, przedkładając im treść odnośnych artykułów, skutkiem czego ta ostatnia Władza przeprowadziła w tej sprawie faktyczną kontrolę i dochodzenia i uznała podniesione zarzuty za nieprawdziwe.

Inż. Błażyński por.
wz. kierownika.

Komunikaty.

WYDZIAŁ T-WA BRATNIEJ POMOCY STUD. POLITECHNIKI lwowskiej zawiadamia, że podania o mieszkanie na rok szkolny 1923/4 wnieść należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września b. r. — Informacji udziela Kom. Pożyczkowa T-wa Bratniej Pomocy, Lwów, Politechnika, godz. urzęd. 13—14.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 400— Nadesłane 1200—, w tekście 2000—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250—.
Komunikaty 1'600—, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY

**hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich**

„PERMA“

Lwów, ul. Żółkiewska 12
poleca swoje towary po cenach
fabrycznych. 593

Poszukuje SIĘ NAUCZYCIELA-(KI) do wyuczenia starszego robotnika niemieckiej konwersacji w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Administracji pod „Niemiecki“.

ZDOLNYCH SZWACZEK męskiej bielizny tudzież prasowaczek poszukuje fabryka bielizny „HELIOS“, Piekarska 3.

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Tymków Jan wydane przez P. K. U. Lwów, które się unieważnia.

Czeladnik szewski I. kl. do robót męsk. i damskich zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia Salomon Zeckcer, Zamarynowska 60. 25—3

W DNIU 21. V. 1923 zagubiono książkę wojsk. i wykaz osobisty na nazwisko Orzechowski Jan (Girnik), urodz. 13. VI. 1895 zamieszkały w Stebniku pow. Drohobycz, którą się unieważnia. 664

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 643

Dr. J. MUND

b. Sekund. szpit. wied. i lwow.,
powrócił i ordynuje od 8—
10 i 12—6
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej)

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ

b. Sekundarjusz szpitala powszechn.
Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw
główniej poczty. — Leczenie plam,
brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

W piątek dnia 29. czerwca 1923 r., o godz. 12 w południe, odbędzie się w lokalu drukarni przy ul. Chorążczyzny 1. 27

DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE

członków zakładu druk. „Grafia“, spółdzielni z odp. udz. we Lwowie, z nast. porządkiem dziennym: likwidacja Spółdzielni i sprzedaż przedsiębiorstwa.

Czesław Hollender, sekr. Obirek Juljan, przew.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna, i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY
OH PERLMUTTER
LWÓW. i w ZNIESIENIU k. LWOWA
BIURO: UL. SŁONECZNA 26.

Baczność krawcy!

wszelkie dodatki do krawieczyzny sprzedaje po cenach niższych 608

Jakób Fischer

Lwów, Boimów 7, w podwórzu.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

od 5-go do 17-go września 1923.

Z powodu niemożności kalkulacji cen wystawowych w markach polskich, zawiadamiamy, że wpłaty za miejsca wystawowe od 20 czerwca br. będą przyjmowane wedle następującej taryfy:

1 m ² miejsca na środku pawillonu	5 złp.
1 „ „ pod ścianą ogrodz. balustradą	6 „
1 „ „ koi otwartej pod ścianą	7 „
1 „ „ zamkniętej	9 „
1 „ „ miejsca na wolnem powietrzu	2 „

Płatne w markach polskich wedle kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu wpłaty na nasze rachunki w bankach lub P. K. O. 149.530. Należności już zaliczone, o ile nie zostały wpłacone do 20. czerwca br. będą uzupełnione według powyższej taryfy. Wszelkie inne należności wystawowe będą kalkulowane w złotych polskich proporcjonalnie do podanych powyżej cen za miejsca.

Zarząd „Targów Wschodnich“.

U NAS NIE DROŻEJE!!!!

SKŁAD OBUWIA

GRÓDECKA 1.

Schnapek, Thimen i B-cie Eichman.

Pieniędzy

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillettek“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki „SALPERS“, poleca gwarancja za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.
Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10% opustu.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw, a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego
wydany w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zadaniem będzie za-znajomienie wszystkich dzielnic Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym.

Jednocześnie temuz przemysłowi przedstawiony będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p. do powyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie.



Przedstawiciel: Henryka J. Schiffmana Synowie, Lwów.



Inserujcie
w „Dzienniku
Ludowym“.